Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 700 MAREK.

№ 26. Radomsko, niedziela 1 lipca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. lipiec 1923 r. 3000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 1200 mk.,—II—V 800 mk., — VI — VIII 550 mk., Drobne po 300 m. za wyraz.

O los polskiego akademika.

Wród wielu poczynań na wszystkich niemal polach pracy szczególnie uderzającym jest niczem niepochamowany pęd do wiedzy. Młodzież polska, zdając sobie dobrze sprawę z powagi chwili, jaka się wytworzyła z otrzymaniem niepodległości, idzie na studja wyższe, wiedziona pobudkami ideowemi, nie bacząc na trudności, jakie wynikają z braku funduszów; idzie z przeświadczeniem, iż wiedzą zdobytą przysłuży się krajowi i postawi go na równi z mocarstwami Europy.

Społeczeństwo polskie starsze, patrząc na to raduje się, co jest dodatnim objawem psychicznym nie wystarcza to jednak młodzieży tej, której przeciętnie 50% zdane jest na łaskę losu, gdyż oprócz intenzywnej pracy umysłowej musi zdobywać sobie pracą poboczną marny kęs chleba. Prawda, że ogrom przeciwności zdoła wykrzesać silny typ obywatela — Polaka, ale ile szlachetnych dążeń, wysiłków i energji pójdzie na marne?! A ile ofiar padnie zmiecionych z powierzchni ziemi w kwiecie wieku przez gruźlicę, oraz inne choroby zakaźne łatwo się lokujące w mało odpornych organizmach z powodu wycieńczenia i niedostatecznego odżywiania się? A czyż ci co zostali przy życiu z wątłem zdrowiem będą mogli dobrze spełnić zadanie i obowiązki, jakie włoży na nich naród i społeczeństwo? Nie! jeżeli chcemy mieć zdrowy organizm państwowy, doborowy personel ludzi do pracy twórczej, jeżeli chcemy budować Polskę na fundamencie serc polskich, jeżeli pragniemy pozbyć się żywiołów obcych wrogich nam, wprowadzających destrukcję w poczynania narodowe, jeżeli chcemy unarodowić handel, przemysł i. t. d. — jednym słowem, aby odwrócić złowróżbne znaki przyszłości, należy bezzwłocznie przystąpić do reformy oświaty, która jest potężną dźwignią kultury rodzimej i ostoją naszego bytu. Nie spuszczajmy odtąd bacznego oka ze szkolnictwa powszechnego i średniego, gdyż to warunkuje jakość wyższego, ale miejmy, kładę z naciskiem, usilnie zwrócone oczy na to ostatnie, gdzie się naprawdę kształcą przyszli kierownicy i pionierzy państwowości narodowej, oraz kultury ojczystej. Tam posyłajmy, nie bacząc na zamożność, najzdolniejsze jednostki, wszak i pod strzechą kryją się genjusze, lecz któż niemi pokieruje, kto im byt zapewni. Po co sięgać dalej — to wskazania na przyszłość.

Dzisiaj chodzi o wydatną pomoc dla młodzieży będącej już na studjach wyższych. Młodzież ta, podkreślam, nie prosi o jałmużnę, ale o utworzenie funduszu zapomogowego, względnie pożyczkowego, z którego czerpane kwoty podlegałyby zwrotowi po ukończonych studjach i mogłyby nadal służyć następnym w tej samej formie pożyczkowej.

Czy na terenie naszego zasobnego powiatu nie dałoby się stworzyć takiego funduszu? Radomskowskie Koło Akademickie z wdzięcznością przyjęłoby szlachetny czyn społeczeństwa. Możnaby myśl szerzyć dalej - owoce jej nie wątpliwe. Inteligencja tutejszego powiatu, przedewszystkiem sfery zamożniejsze winny sobie wziąć do serca los akademika polskiego, los przyszłego kwiatu inteligencji i udzielić mu poparcia przez stworzenie funduszu, a temsamem zostaną zadzierzgnięte węzły głębszej przyjaźni i szacunku ugruntowane na wdzięczności młodszych dla starszych, co w rezultacie wyjdzie na korzyść krajowi, potrzebującemu wiele tęgich głów do pracy.

Nie należy tracić czasu na jałowe dyskusje, tylko przystąpić do czynu.

Adam Babiński.

Wiadomości polityczne.

Rumuńska para królewska gości w Polsce. W poniedziałek i wtorek dostojni goście przebywali w Warszawie w środę w Krakowie, następnie wrócili do kraju. Wizyta jaką złożyli królestwo ma doniosłe znaczenie polityczne i służy do ściślejszego związania Królestwa Rumuńskiego z Polską węzłami przyjaźni opartemi na wspólności interesów, dążeń i niebezpieczeństw.

Waluta polska po zawrotnem szale zniżkowym na skutek energicznych i rozumnych zarządzeń p. ministra skarbu, wraca do swego normalnego stanu, obecnie za 1 dolara płacą na giełdzie 98 tysięcy mk., a już płacono 180 tysięcy.

W Bukareszcie dla zacieśnienia węzłów utworzyła się Komisja dla spraw kulturalnych polsko - rumuńskich. Zadaniem tej komisji jest zaznajomienie ogółu Rumunów, o umysłowym i kulturalnym rozwoju Polski i naodwrót. Dokonywać tego ma przez urządzanie wystaw, wycieczek i t. d.

Numerus clausus w Komisji Oświatowej uchwalono, roztrzygnięcie należy jednak do Sejmu, który będzie jeszczę tę sprawą rozpatrywał.

Wiadomości o Koronacji cudownej figurki Matki Boskiej w Kościele O. O. Dominikanów w Gidlach.

Wobec mającej się odbyć dnia 19 sierpnia b. r. Koronacji matki Boskiej w Gidlach, O.O. Dominikanie pragną podać Szan. Czytelnikom Gazety Radomskowskiej historję cudownej figurki i Klasztoru, jakoteż przedstawić, jakim sposobem uzyskać można pozwolenie w Rzymie do urządzenia takiej uroczystości. Narazie Klasztor O.O. Dominikanów chce podać tylko kilka uwag ogólnych, dotyczących urzeczywistnienia zamiarów i pracy rozpoczętej. Każdy wizerunek Marji, kiedy przetrwa starożytność wieków i zasłynie głośną czcią ludu wiernego, a szczególniej niezwykłemi cudami i łaskami wówczas biskup diecezji w której się on znajduje, stwierdza te nadzwyczajne objawy miłosierdzia Marji, uznając obraz taki, lub figurę za cudowną. Podaje się wówczas prośbę do Ojca św. lub do Kapituły Watykańskiej, skąd po ponownem zbadaniu aktów wydaje Kościół bullę, pozwalającą na koronację cudownego obrazu, czy też figury. Już w roku 1651 Prymas Polski, Arcybiskup Gnieźnieński — Maciej Łubieński, wydał

dekret, stwierdzający prawdziwość cudów i łask doznawanych przez przyczynę M. Boskiej Gidelskiej. A kiedy cześć i chwała M. Boskiej w Gidlach z biegiem czasów coraz więcej wzrastała, Dominikanie w r. 1769 porazpierwszy powzięli zamiar, aby uskutecznić Koronację cudownej figurki w Gidlach. Zaczęli w tym celu zbierać ofiary, które niestety zrabowały w r. 1770 przechodzące tędy wojska rosyjskie. Potem nastały dla Polski i dla kościoła smutne czasy rozbiorów i prześladowań, tak że ani myśleć było można o koronacji. I długie lata upłynęły, aż dopiero kilka lat temu, obecnie nie żyjący O. Gabrjel Świtalski, ówczesny przeor Klasztoru Gidelskiego, myśl tę podjął na nowo, tembardziej, że w r. 1916 w pierwszą niedzielę maja upłynęło 400 lat objawienia się M. Boskiej na roli Gidelskiej. Równocześnie więc miały się odbyć dwie wielkie uroczystości: obchód jubileuszu i koronacja cudownej figurki. Niestety w r. 1914 wybuchła wojna światowa i w 2 lata potem śmierć O. Gabrjela, zniweczyła jego zamiary. Dopiero następca O. Gabryjela obecny przeor klasztoru O. Jordan Stano, postanowił wszelkiemi siłami wykonać zamiar swego poprzednika. Sprawa została pomyślnie załatwiona i tak dojdzie wreszcie do skutku Koronacja cudownej figurki M. Boskiej Gidelskiej. Przygotowania i prace konieczne już rozpoczęte. Trzeba było najpierw pomyśleć, o doprowadzeniu do porządku ołtarza w Kaplicy M. Boskiej. W tym celu klasztor sprowadził z Krakowa jednego z Braci Zakonnych br. Czesława Stopę, który będąc artystą — stolarzem podjął się i dokonał przerobienia wnęki ołtarza M. B. Gidelskiej. Po ukończeniu tej pracy, zajmie się dekoracją kościoła — i przygotowaniem ołtarza potrzebnego do samego aktu koronacji. Następnie tak kościół, jak i klasztor wymagają zupełnego odnowienia. Ażeby te wszystkie prace wykonać, potrzeba na to wielkich funduszów, zwłaszcza przy dzisiejszych warunkach i wymaganiach za robotę. Klasztor nie jest w stanie sam tego uczynić, ale liczy na to i ufa, że znajdzie się dużo Polaków katolików wierzących, którzy przyczynią się swemi ofiarami do upiększenia przybytku chwały Bożej i Matki Boskiej Gidelskiej.

Z Okolicy.

Z Niedośpielina.

(Korespondencja własna)

W dniu 24 bm. odbyła się w miejscowej szkole uroczystość zakończenia roku szkolnego. Takie uroczystości odbywają się wszędzie, jednak tutejsza zasługuje na szczególną uwagę, a to ze względu na niezwykle wysoki poziom naszej szkoły. Że tak jest, to niech dowodem będzie, że już drugi rok przyjeżdżają do nas słuchaczki seminarjum nauczycielskiego z Częstochowy, aby przed objęciem posad nauczycielskich przyjrzeć się wzorowo prowadzonej szkole powszechnej. Bo rzeczywiście z podziwem patrzy się każdy na p. Hannę Dembczykównę, kierowniczkę naszej szkoły, gdy prowadzi lekcje z 4 oddziałami. Czego ona nie zrobiła z tych dzieci! Zdawaćby się mogło, że to są jakieś wyjątkowe dzieci, bo odpowiedzi są takie roztropne, a tymczasem są to zwykłe nasze wiejskie dzieci, ale pod dobrą ręką. Zasługi p. Dembczykówny, jako nauczycielki, podniósł wobec zebranych licznie rodziców ks. St. Mieszczański, prefekt seminarjum nauczycielskiego, który przyjechał z wycieczką. Jako długoletni prefekt zna on dobrze poziom naszych szkół, a nadto, będąc za granicą, badał tamtejsze stosunki. Otóż stwierdził publicznie, że poziom szkoły w Niedośpielinie jest bardzo wysoki, wprost godny podziwu. Zasługą p. Hanny Dembczykówny jest to, że nietylko uczy, ale i wychowuje, to też widoczne są skutki tej nadzwyczaj sumiennej pracy. Więcej takich szkół, a w Polsce nastaną lepsze czasy, bo z tych dzieci będą dobrzy obywatele. Naoczny.

Z Brzeźnicy.

P. Stanisław Morga uczuł się pokrzywdzonym korespondencjami, zamieszczonemi w „Gazecie Radomsk." i nadesłał w tej sprawie długie pismo, Do Sulmierzyc, jak tłumaczy, pojechał w swoim własnym interesie do p. Rudzińskiego, a nie w celu wiecowania, bo do „Wyzwolenia" nigdy nie należał. Sulmierzyczanie nie wyprawili mu kociej muzyki, gdyż odjechał osobno. Z Rudzińskim zaś siedział na wozie Kostrzewa i dwaj zwolennicy. Korespondenta z Sulmierzyc pociągnie p. Morga do odpowiedzialności za ubliżenie, że posądza go o wiecowanie z p. Rudzińskim.

Co dotyczy łamania świąt uroczystych, to znowu według pisma p. Morgi sprawa przedstawia się inaczej. Przez rozmowę z p. Rudzińskim nie porzucił jeszcze swojej wiary i nie stał się niedowiarkiem, bo „Morga, tak pisze, był dobrym katolikiem i jest i będzie i dobrym Polakiem i dobrem patrjotą i jeszcze mu nie brakuje klepki w głowie". Jeżeli kosił w święto koniczynę, to dlatego, że zachorowały mu konie na zołzy, więc można im było dać tylko surowej koniczyny. Święto łamie ten, kto wykonywuje pracę ciężką i zarobkową bez nagłej potrzeby. Korespondenta z Brzeźnicy także p. Morga pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

Z gminy Garnek.

Potajemne pijaństwo.

W pierwszej połowie czerwca r. b. kilku gospodarzy ze wsi Piaski wracało z Radomska, gdzie podobno wozili drzewo. Gospodarze ci zatrzymali się w pewnej wiosce niedalekiej od wsi Piaski. Zatrzymali się obok szkoły przy sklepiku. Wielkie szczęście, że w szkole w tę właśnie chwile nie było dzieci, bo ileżby to było zgorszenia? Ludzie ci bowiem byli kompletnie popici, słyszało się z ich ust klątwy i pijackie krzyki. Dwoje tylko czy troje dzieci widziało ten wstrętny korowód.

Żal było tych koni oddanych w ręce bezwzględnych pijaków.

Stanisław Marek.

Jak się przedstawiają organizacje strażackie w naszym powiecie?

(Dalszy ciąg)

Koniecpól. Straż zorganizowana w r. 1910, posiada narzędzia dostateczne. Sprawność Straży czynnej uwydatniła się przy zarządzonym alarmie fałszywym przez lustratora. Komendant Pytlewski i gospodarz Znajkiewicz pracują wydatnie w tej instytucji. Zarząd straży słabo działa, stwierdza fakt, że gotowe drzewo na

spinalnię i pół mil. mk. leżą już od roku; a roboty dotychczas nie rozpoczęto. Straż czynna narzeka, że i miejscowe społeczeństwo nie docenia ważności istnienia tej koniecznej i niezbędnej organizacji. Może te kilka uwag poruszy drzemiących na sprawy społeczne obywateli!

Żytno. Tak w Żytnem, jak i w innych miejscowościach naszego powiatu słyszeć się dają utyskiwania, że te jednostki od których najwięcej by się należało spodziewać zachęty do pracy, inicjatywy i pewnych ofiar materjalnych — nie interesują się sprawami Straży. Dlatego też Żytno posiada sikawkę bez rękawa ssącego! a pozatem żadnych narzędzi przeciwpożarnych niema! Wszak smutne doświadczenie już chyba nauczyło obywateli Żytna, czem jest pożar i jakby należało zabezpieczyć, aby w przyszłości uniknąć tej klęski. Kilka jednostek w Straży jest bardzo chętnych, lecz zapał ich ostudza słabe zainteresowanie się ogółu a co zatem idzie i brak środków materjalnych.

Wielgomłyny. Straż dobrze zorganizowana. Narzędzia dostateczne. Sprawność i gotowość Straży dały się zauważyć podczas alarmu, zarządzonego przez lustratora. Zarząd na czele z niestrudzonym prezesem ks. prob. Lubeckim zabiega łącznie ze Strażą Czynną o utrzymanie tej pożytecznej organizacji na stopie swego zadania, to też wyniki tej pracy dają się zaraz zauważyć. Straż Wielgomłyńską należy postawić w rzędzie pierwszych najlepiej zorganizowanych Straży wiejskich w naszym powiecie.

Straże z Zagórza i Niedośpielina są niedawno zorganizowane. W szeregach strażackich widać chęć i zapał do tej wzniosłej pracy społecznej. Należałoby narazie pomyśleć o powiększeniu taboru przeciwpożarowego; władze nadzorcze chętnie przyjdą z pomocą materjalną a i ogół zainteresowany działalnością Straży na tym terenie nie poskąpi również swego grosza dla tej instytucji, która broni go przed niszczącym żywiołem, jakim jest ogień.

Zjazdy dzielnicowe Straży Wiejskich.

W ubiegłym tygodniu powiadomiliśmy o wyznaczonych przez Sejmik Zjazdach dzielnicowych strażackich w Wielgomłynach w Gidlach i wskazaliśmy straże, które w tych zjazdach mają wziąć udział. Obecnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie o 2-ch następnych zjazdach a mianowicie: dnia 29 lipca w Pajęcznie dla Straży Brzeźnicy, Strzelec, Wiewca, Zamościa, Marzęcic, Makowisk, Pajęczna, Białej, Rząśni, Sulmierzyc, Chorzenic. W Radomsku w dn. 5 sierpnia dla straży: Stobiecka, Radziechowic, Dobryszyc, Brudzic, Żdani, Kietlina, Dmenina, Smotryszewa, Kodrąba i Folwarków. Należy zaznaczyć, że dla rozwoju organizacyj pożarnych i wykazania ich egzystencji, zjazdy te są bardzo wskazane i dlatego Sejmik podkreśla obowiązkowe przybycie drużyn strażackich.

Groźny pożar w fabryce mebli giętych „Wünsche i S-ka.

W środę o godz. 12m. 40 w poł. czarne kłęby dymu oraz przeraźliwy gwizdek obznajmiły miastu pożar, który wynikł w fabryce „Wünsche i Ska" przy ul. Piotrkowskiej. Bardzo pospiesznie wyruszyła Straż Ogn. ze wszystkiemi narzędziami na miejsce wypadku i tu rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. A praca była nielada. Nagromadzona gotowa robota drzewna, oraz zapasy wokół suchego drzewa, utrudniały narazie opanowanie szerzącego się ognia, który wybuchł przy kotłowni, obok głównej parowej maszyny i dużej sali podręcznych maszyn. Był moment b. krytyczny. Zdawało się, że cały ten oficynowy budynek spłonie, co zagrażało i sąsiednim zabudowaniom fabrycznym oraz i p. Zielonki. Nadludzkie wysiłki Straży miejskiej, Straży fabr. B-ci Thonet, przy pomocy robotników i robotnic fabrycznych zlokalizowały pożar w miejscu jego wybuchu. Spalił się dach, sufit i sporo wewnątrz gotowego surowego materjału. Straty jednak poważne, przewyższające miljard mk. pol. Należy zaznaczyć, że na pomoc przybyły straże ogn. z Smotryszewa i Dmenina na czele z kom. Święcickiem. O godz. 1 m. 45 w poł już ogień tylko dogaszano. Kilku strażaków i robotników zostało lekko oparzonych lub pokaleczonych, sanitarjusze Straży miejskiej pod kier. p. A. Raka udzielili pierwszej pomocy lekarskiej. Akcją ratunkową kierowali: komendant M. Świderski i zastępca A. Biedroń - Kalinowski. Naczelnicy oddz. pp. Łęski J., Madejczyk K., Jaworski W., Nowakowski, oraz pp. Kozakiewicz J., Łęski A., Waliński W., dzielnie wywiązywali się z powierzonego im zadania. P. dyr. Payser i vice kom. Straży fabr. B-ci Thonet p. Glerner Adolf przez cały czas trwania pożaru usilnie też pracowali ze swoim oddziałem. Porządek wzorowy na terenie pożaru prowadziła policja na czele z kom. post. p. Rutkowskim. O godz. 3 m. 30 Straż powróciła do Remizy z widocznem moralnem zadowoleniem na twarzach, że z włożonego i odpowiedzialnego obowiązku wywiązała się znakomicie, co w swem przemówieniu współwłaściciel fabryki p. J. Konieczny, dziękując Straży, zaznaczył.

Fabryka w dalszym ciągu jest czynną, przystępując niezwłocznie do naprawy uszkodzonego przez pożar objektu fabrycznego.

Pomnik dla Kilińskiego.

Odbyło się w stolicy zebranie na którem powołano do życia komitet wzniesienia pomnika dla uczczenia szewca— bohatera, pułk. Jana Kilińskiego, Na protektora zaproszono p. Prezydenta Rzecz. Polskiej St. Wojciechowskiego. Do Komitetu Honorowego J. E. ks. kardynała A, Kakowskiego, J. E. ks. kard. E. Dalbora, Marszałka Trąmpczyńskiego, Rataja, jen. Hallera, jen. Dowbór - Muśnickiego. i cały szereg wybitnych osobistości. Komitet główny utworzył się pod przewodn. Adama hr. Zamoyskiego, zaś komitet wykonawczy pod przew. hr. Potockiego. Należy zaznaczyć, iż Komitet posiada w dospozycji zakupionych 950 kg. miedzi i zaledwie 6 mil. mk. w gotówce. Należy mieć nadzieję, że stolica jak również i prowincja nie poskąpi w dalszym ciągu ofiarnego grosza by uczcić pamięć szewca — bohatera Jana Kilińskiego wzniesienia mu pomnika.

* * *

Redakcja chętnie przyjmuje ofiary na ten cel.

Sprawozdanie z otwarcia wystawy prac młodzieży szkół powszechnych w Radomsku.

W dniu 24 czerwca br. odbyło się otwarcie wystawy. Słowo wstępne wygłosił inspektor szkolny p. J. Borzęcki, zaznaczywszy, że przed 150 laty Komisja Edukacyjna położyła szczególny nacisk na rozwój szkolnictwa powszechnego,jako źródła oświaty szerokich mas Rzeczypospolitej. Następnie p. dyr. St. Niemiec, jako przewodniczący Dozoru Szkolnego, podkreślił trudne warunki tutejszych szkół powszechnych, które mimo to, dały na wystawę tak znaczną liczbę różnorodnych prac, przyczem zwrócił się do zebranych z prośbą o zwiedzenie wystawy, celem przekonania się, czem jest dziejsza szkoła powszechna. Wreszcie, p. burmistrz J. Szwedowski wystąpił z apelem do nauczycielstwa, aby ono, nie bacząc na ciężkie warunki, nie ustawało w pracy nad kształceniem maluczkich i obiecał gorące poparcie dla szkolnictwa, pomimo trudnych warunków finansowych, przyczem p. dyr. Niemiec przeciął wstęgę symboliczną i rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Na tej uroczystości zauważyliśmy osoby, reprezentujące Starostwo i Sejmik Powiatowy, Radę Miejską i zarząd m Radomska, Dozór Szkolny, szkoły średnie żeńskie i męskie oraz inne instytucje społeczne. Wśród gości obecni byli doktorzy, adwokaci, urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy, obywatelstwo miejskie, kupcy i przemysłowcy. Wystawa na zwiedzających zrobiła jaknajlepsze wrażenie; słychać nawet było słowa pochlebstwa dla nauczycielstwa i dziatwy.

Prace są rozmieszczone w 7-iu salach szkoły im. T. Kościuszki w następującym porządku: sale Nr. 1, 2 i 3 mieszczą w sobie rysunki, sale Nr. 4 i 5 prace geograficzne, są roboty kobiece, w ostatniej zaś roboty ręczne: wycinanki, przeplatanki, nalępianki, roboty tekturowe, z drzewa, wykonane nożem i piłkowe, roboty z gliny i t. p, Całość przedstawia się nader efektownie, wobeć czego zalecamy wszystkim zwiedzenie tej wystawy, tembardziej, że ceny za bilety wejścia są znikomo niskie — 1.000 mk. dla dorosłych i 200 dla młodzieży.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wystawa potrwa do dnia 1 lipca, czyli do najbliższej niedzieli włącznie, a to dlatego, aby dać możność zwiedzenia takowej nie tylko miastu, lecz i okolicy, która również interesuje się bardzo, dowodem czego jest przybycie szkół z Rzerzęczyc, Zdrowej, Chorzenic i wielu innych.

Dochód z wystawy przeznaczony jest za zakup materjałów do robót dla najuboższej dziatwy, wobec czego oczekujemy poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa.

6,420,000 marek.

Słowami: **sześć miljonów czterysta dwadzieścia tys. mk. są nam winni Sz. Czytelnicy za prenumeratę i ogłoszenia** wedle dokonanego obliczenia na 1 lipca 1923 r. Nic dziwnego, że w takich warunkach rózwój pisma, pomimo licznych zapisów nowych prenumeratorów, posuwa się b. ciężko Często wobec tego zmuszeni jesteśmy odwiedzać nasze banki, molestując o kredyt na zakup papieru, na wypłatę za druk gazety it.p.

Prosimy zatem Sz. Czytelników, by zechcieli łaskawie uregulować jak najprędzej zaległą prenumeratę i nie zapomnieć przy tej okazji odnowić prenumeraty na kwartał III-ci.

* * *

Wobec wzrostu kosztów druku, papieru i t. p. zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę na m. lipiec do 3.000 mk., licząc już z przesyłką pocztową.

KRONIKA.

Matura w gimn. Human. p. St. Niemca. Uroczystość wręczenia świadectw maturzystom odbyła się w dn. 24 b. m. o godz. 12 w poł. Zaproszeni goście i rodzice maturzystów szczelnie wypełnili salę. P. dyr. Niemiec przemówił do zebranych, krótko przedstawiając historję zakładu, wspominał, że zakład jego istnieje osiem lat i wypuścił już około 80 maturzystów. Zaznaczył, iż obecni maturzyści (prawie bez wyjątku) są wychowankami od pierwszej klasy. Następnie przemawiał ks. prefekt Kmiecik, potem p. Sarankiewicz imieniem miasta, p. Szwedowski imieniem rodziców, p. inspektor Borzęcki wreszcie maturzystów pożegnał uczeń Nowicki. Odpowiedział maturzysta J. Woźniak, zapewniając o pamięci do zakładu i miasta i przyrzekając, że obowiązki jakie naród w przyszłości włoży na barki kolegów, wierni ideałom swym wykonają, a teraz będą usilnie pracować, aby przysposobić się godnie do pracy, jaka ich czeka. Potem nastąpiło wręczenie świadectw „dojrzałym", było ich 26, a nimi są: Bugajski Kałman, Derczyński Henryk, Dobrakowski Piotr, Fotygo Kajetan Jerzy Franciszek, Generowicz Marjan Wiktor, Góra Edward, Grządziel Bolesław, Kępa Benedykt, Kiser Jan Czesław, Kowalczyk Marjan, Kotarbiński Mieczysław, Kubicz Wacław, Kutarba Kazimierz Ludwik, Kubski Marjan, Moskwiński Aleksy, Orman Bartłomiej, Rajzman Abram, Rzykiecki Leon Manco, Rosenblatt Chil, Ruśkiewiecz Jarosław, Szwedowski Jan, Szytenberg Lejbuś, Więcławek Kazimierz, Witeszczak Wacław, Woźniak Józef, Zembik Ryszard Wiktor. Na zakończenie uroczystości udali się maturzyści z p. dyrektorem i pp. wychowawcami do fotografji.

Komitet Budowy Domu Medyków w Krakowie prosi nas o zaznaczenie, iż przystępuje do wydawnictwa księgi adresowej lekarzy i dentystów Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego zwraca się z prośbą do wszystkich pp. lekarzy i dentystów o ułatwienie mu tego zadania przez nadsyłanie adresów z podaniem specjalności i godzin ordynacyjnych oraz charakteru służbowego. Komitet Budowy Domu Medyków, Kraków, skrytka poczt. 12.

Wycieczka uczniów gimn. humanistycznego p. St. Niemca. Pod hasłem „Poznaj swój kraj", to go będziesz kochał urządzana zwykle bywa corocznie wycieczka krajoznawcza uczniów. Zeszłego roku zwiedzili uczniowie tegoż zakładu Wielkopolskę i nasze morze, tego zaś roku projektowana jest wycieczka w góry do Zakopanego i zwiedzenie przy tej sposobności Krakowa. Wycieczka ma wyruszyć 30 bm. o g. 11 w. i trwać ma 7 dni.

Zjazd szewców z całej Polski obraduje d. 29-30 bm. w Warszawie. Na porządku dziennym sprawy dotyczące tego rzemiosła Miejscowy Cech Szew. del. pp. Fijałkowskiego i Korgóla

Miljonówki. Od czasu umieszczenia w Nr. 23 z dn. 10-VI br. wszystkich wylosowanych miljonówek, wyszły z koła następujące numery:

1.214204—94.851—282.643

Cena pieniędzy w Warszawie. D. 28-VI. Dolar 100.000 mk., Funty szterlingi 405.000 mk., Frank franc. 6.650 mk., Frank szwajc. 18,000 mk., Marka niem. 0,65 fen., Korona czeska 3130 mk., Korona austr. 1 mk.

Wystawa prac szkół powszechnych w Radomsku zapowiadała się pokaźnie i udała się wybornie. Zebrane prace uczniów w 7-u salach naocznie udowodniły wartość szkoły powszechnej, jako czynnika wychowawczego szerokich mas młodzieży. Najśliczniejsze były prace wyklejanek, slöjdu i robót kobiecych, również geograficzno-przyrodniczych. Roboty ręczne (slöjd) i kobiece wyszlachetniają umysł, pobudzają fantazję i pomysłowość, ale największą ich zaletą jest to, że uczą młodzież szanować pracę ręczną, która jest u nas w pogardzie i zaniedbaniu. Wysoki poziom prac wskazuje na polepszenie w tym kierunku. Chlubnie również świadczą o wychowawcach, te nagromadzone na wystawie zasoby pracy i inteligencji.

„Twórczość Młodej Polski“. Pod powyższym tytułem wychodzić będzie w Warszawie kwartalne czasopismo, poświęcone beletrystyce, poezji, sztuce i muzyce pod redakcją K. Gajewskiego, w którem współpracę przyrzekli pp.: Tetmajer, Żeromski, Makuszyński, Artur Oppman (Or-Ot), Kiedrzyński, Gorczyński, Dienstl - Dąbrowska, Kwiatkowski, Kossak,Elertowicz, Krasiński i Karniewski. Jak widać z tego czasopismo to zapowiada się bardzo poważnie. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Podwale 4. Na poczet prenumeraty na II półrocze br. należy wpłacać na konto czekowe P.K.O. Nr. 7.062 Mkp. 15.000.

Zjazd delegatów Straży Ogn. w Piotrkowie. Stan naogół naszych Straży Ogniowych, a zwłaszcza wiejskich nie przedstawia się tak, jakby tego dobro ogólne wymagało. Składa się na to wiele przyczyn, a przedewszystkiem brak należytego zainteresowania się tą sprawą organów samorządowych i niedocenianie przez nie pożytku i konieczności istnienia całej sieci dobrze zorganizowanych straży pożarnych, co powoduje w dalszm ciągu szereg masowych pożarów, rujnujących w bardzo znacznym stopniu dobytek narodowy. Na tem tle Komitet Zjazdu postanowił w d. 29 i 30 bm. zwołać konferencję delegatów Straży pow. piotrkowskiego, zapraszając też reprezentantów miejscowej Straży których Zarząd delegował pp. L. Warwasińskiego, vice - prezesa, A. Biedron - Kalinowskiego, v. komendanta i oddziałowych J. Łęskiego, K. Madejczyka i W. Jaworskiego.

Zapadłe uchwały na zjeździe nie omieszkamy podać w następnym numerze.

Z ruchu antyalkoholowego. Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynetów w Poznaniu wydał bardzo pożyteczną jednodniówkę. poświęconą wyzwoleniu narodu polskiego z pęt alkoholizmu pod hasłami: „Dla Boga i Ojczyzny!“ „Przyszłość nasza!“ „W organizacji siła!“ W jednodniówce znajdują się następujące artykuły: 1. I tego nie zaniechać — ks. prob. Niesiołowski. 2. Umiarkowanie czy wstrzemięźliwość — W. K. 3. Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu — ref. kongresowy ks. prob. Niesiołkowskiego. 4. O leczeniu alkoholików — referat kongresowy p. prof. Gantkowskiego. 5. Pomoc państwa w walce z alkoholizmem — icz. 6. Co sądzić o monopolu spirytusowym — ski. 7. Do polskich kolejarzy — W. Bernaciak. 8. Z dziejów karczmy w Polsce — A. W. 9. Szkic dziejów ruchu abstynenckiego w Polsce. 10. Za perły królowej. — Już to wyliczenie artykułów wskazuje, jak ciekawą jest treść jednodniówki. Wszelkie wydawnictwa antyalkoholowe można nabywać w „Składnicy Abstynenckiej“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1

Sprawa zaskarżonych 11 osób przez posła Rudzińskiego, o przeszkadzanie mu w wygłaszaniu mowy na wiecu w Gidlach, została odłożona, z powodu nieprzybycia agenta policji. (Telefonem).

Orły pruskie w Radomsku świecą jeszcze na maszynach poruszających kolejkę w pewnej fabryce. Czytelnicy nasi zwracali się już podobno do dyrekcji fabyki o usunięcie niemiłego dla nas symbolu, lecz dyrekcja jakoś dziwnie w tej dekoracji sympatyzuje.... i nie skłania się do ich usunięcia. Może ta wzmianka pomoże!.....

Orgja drożyźniana. Wstępujemy znów w okres rozpasanej orgji drożyźnianej, która doprowadza do rozpaczy ludność i może wywołać niezmiernie smutne następstwa. Dzięki bezkarności cukrowni i hurtowników, cukru niema zupełnie, natomiast ukazał się cukier zagraniczny (?), sprzedawany po 36 tys. mk. za klg. To samo dzieje się z chlebem, którego cena z 4500 mk. podskoczyła do 7000 mk. za bochenek W danym wypadku władze lokalne są bezsilne i jeżeli władze centralne nie zajmą się ukróceniem rozwydrzenia, wywoła to nowe żądania i wystąpienia ludności, która przecież musi się bronić przed wyzyskiem i widmem śmierci głodowej.

Zjazd fryzjerów ogólno - krajowy odbył się w Łodzi. Omawiano sprawy zawodowe, cechowe itp. Cech fryzjerów m. Radomska reprezentowała delegacja, na czele ze starszym cechu p. J. Wytrychiewiczem.

OFIARY.

Na wpisy niezamożnych uczni społecznego gimnazjum im. F. Fabjaniego złożyli p. p.

J. Budzowski 50.000 mk., Abr. Markowicz 25.000 mk., Epstein 5.000 mk.

Na utensylja tegoż gimnazjum:

Stowarzyszenie Włościańskie 100.000 mk., pp. Stefan Katuszewski 10.000 mk., W. Karmański i W. Jurkowki 426.740 mk.

Na budowę gmachu gimnazjum:

pp. inż. Kistelski 100.000 mk., sędzia Michałek 50.000 mk., Więckowski 50 000 mk., Siedlecki 10.000 mk., W. Karmański 50.000 mk., Kobierzycki junior 300.000 mk, P. Matuszewski 1.000 mk., J. Małycha 2.000 mk., H. Zelwer 1.000 mk., Sobolewski 1.000, H. Bujakiewicz 2.000, J. Kołodziejczyk 10.000, M. Bzowska 10 000, A. Rozenbaum 2.500, Ł. Bugajski 1050, A. Frydensztad 1000, A. Radość 5.000, T. Węgrzyn 5.000, J. Gabryś 3.000, K. Wiśniawski 4.450, J. Maszewski 5.000, J. Żabicki 5.000, B. Milczewski 5000, S. Klawe 5.000, T. Nierubiszewski 10.000, J. Pytlewski 10.000, dr. Hercberg 2.000, A. Lange 3.000, M. Olszewski 5.000, L. Szmulowicz 5.000, J. Lachman 3.000, I. Gliksman 3.000, B. Tuchmajer 5.000, M. Krzemiński 10.000, A. Ławreńczuk 20.000, K. Hert. 10000 D. Studniberg 3.000. I. Tygier 10.000, M. Fajnzynberg 3.000, K. Kruszyński 5.000, J. Witenberg 5.000, M, Szmulewicz 5.000, Wł. Królak 5.000, M. Lejman 2.000, I. Markin N. Krzywame 500 mk. Ogółem 1.383.240 mk. Wspomniane sumy złożono na ręce skarbnika Komitetu.

* * *

Zebrane ze sprzedaży znaczka i tacki w dniu 17 bm. 136.530 mk. w Jedlnie przesłane zostały przez ks. Fijałkowskiego na

siedzibę biskupią w Włocławku.

* * *

Komisarjat Policji Państ. w Radomsku złożył w Redakcji 50.000 mk., które ofiarował p. Marjan Secomski z Kamieńska, pow. Piotrkowski na

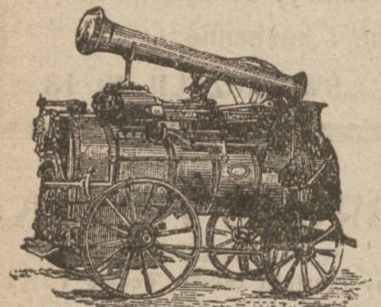
Czerwony Krzyż

wraz z 3-ma tys. mk. na conto ogłoszenia tegoż.

UDZIAŁOWY ZAKŁAD MECHANICZNY

Spółka z ogran. odpow.

w RADOMSKU, ul. Strzałkowska Nr. 15.



WYKONYWA

Wszelkie roboty w zakresie ślusarsko-mechanicznym, jako to: reperację lokomobil, motorów, młocarń i t. p.

Ryflowanie walcy młyńskich na maszynach najnowszej konstrukcji.

1.000.000 mkp.

może wygrać w najbliższą sobotę każdy, kto zbierze 20 pudełek po najlepszej terpentynowej paście do obuwia „TIP-TOP" i dostarczy takowe do sklepu **Stow. Spółdz. „OBRONA" lub Stow. Spółdz. „ZORZA" w Radomsku,** za które otrzyma **miljonówkę.**

Zbierajcie więc i nie niszczcie pudełek, gdyż tylko oszczędność prowadzi do dobrobytu!

A. WASZKIEWICZ i J. WEINERT

Fabryka Mebli, Radomsko, Brzeźnicka l. 23.

Poleca meble biurowe dębowe systemu amerykańskiego w solidnym wykonaniu po cenach niskich.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

w Piątek dnia 29 b. m. w Teatrze „Kinema"

WIR

Wielki dramat morski w 5 aktach.

Cudowne widoki. — Wspaniała wystawa. — Piękna gra artystów.

W Sobotę i niedzielę, d. 30 b. m. i 1 lipca w teatrze „Kinema"

NOC PEŁNA TRWOGI

Dramat w 7 aktach.

ze słynną i uroczą PRISCILLĄ DEAN znaną z obrazu „Dziewica ze Stambułu"

Rzecz dzieje się w Afryce Południowej

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego Spółdzielni, Sądu Okręgowego w Piotrkowie pod Nr. porządkowym 119, kolejnym 1. wpisano:

Dnia 29 marca 1923 r. „Spółdzielcze Stowarzyszenie Nauczycielstwa powiatu Radomskowskiego" „Nasz Sklep" z odpowiedzialnością udziałami w Radomsku, odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiotem stowarzyszenia jest wszechstronne zaspakajanie wspólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków i w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spożywców. Udział poszczególnego członka stanowi suma 50.000 w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisywaniu się do stowarzyszenia stanowi sumę 2 000 mk. Pozostała suma winna być wpłacona nie później jak w ciągu jednego roku. Zarząd stanowią: Wincenty Cieślak, Kazimierz Kupczyński i Eugenjusz Mazur. Czas trwania nieograniczony. Organ do ogłoszeń „Gazeta Radomskowska". Rok obrachunkowy kalendarzowy. Członków zarządu trzech, oświadczenia woli stowarzyszenia muszą być składane przez dwóch conajmniej członków zarządu. Przeprowadzenie likwidacji zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach.

Sekr. rejestrowy **Stodołkiewicz.**

Piotrków, 20-VI-1923 r.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K.U. w Radomsku na nazwisko Stanisława Kopki z Janek gm. Brzeźnica.

Zginął portfel, zawierający świadectwo z 5-ciu klas, świadectwo buchalteryjne, oraz kartę zwolnienia, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie, na nazwisko Longina Zaremby z Kamieńska. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do Redak.

Amatorski wolancik lekki do sprzedania. Zgłosić się ul. Strzelecka Nr. 2.

Manicure robi starannie i higienicznie firma „Janina" Przedborska 30.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Dobryszyce, na nazwisko Bolesława Kaczmarka z Borowiecka.

Do sprzedania bryczka jesionowa nowa na pojedynkę i 2 konna. Wiadomość: Karpiński, Gidle.

Zginęła karta zwolnienia, wydana przez 54 p. p. w Drohobyczu, na nazwisko Józefa Szanowskiego z Lgoty, gminy Brudzice.

Redaktor i Wydawca **Michał Świderski.** Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.